

Konrad Meus

"Ad tristitiam depellendam" - nieznana dziewiętnastowieczna inicjatywa uczniów wadowickiego gimnazjum

Wadoviana : przegląd historyczno-kulturalny 12, 31-51

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KONRAD MEUS

„AD TRISTITIAM DEPELLENDAM” – NIEZNANA DZIEWIĘTNASTOWIECZNA INICJATYWA UCZNIÓW WADOWICKIEGO GIMNAZJUM¹

ARCHIWALIA DOTYCZĄCE WADOWIC W ZBIORACH LWOWSKIEJ NAUKOWEJ BIBLIOTEKI IM. WASYŁA STEFANYKA

Lwów był miastem szczególnym w czasach galicyjskich, co wiązało się m.in. z nadaniem mu przez Austriaków statusu stolicy dla utworzonego z anektowanych ziem polskich, Królestwa Galicji i Lodomerii. Od tego czasu we Lwowie znajdowała się siedziba najpierw Gubernium, a od połowy XIX wieku Namiestnictwa galicyjskiego². Zgodnie z § 8. Statutu Krajowego z 26 lutego 1861 r. także w mieście nad Pełtwią miały odbywać się obrady Sejmu krajowego, *jeśli cesarz nic innego nie postanowi*³. W okresie autonomicznym we Lwowie pomieszczono centrale wielu towarzystw branżowych i ogólnych (np. Towarzystwa Pedagogicznego)⁴, był też Lwów obok Krakowa swoistego rodzaju rezydencją kulturalną dla wszystkich Polaków w czasach tzw. niewoli narodowej⁵. Niestety, w odróżnieniu do Krakowa (gdzie od 1873 roku działała prężnie Akademia Umiejętności), blisko dwukrotnie wówczas większy Lwów nie posiadał własnego towarzystwa naukowego aż do momentu odzyskania przez Polskę niepodległości⁶. Tym samym szczególna rola w krzewieniu nauki polskiej we Lwowie przypadła założonej w dniu 4 czerwca 1817 r. przez hrabiego Józefa Maksymiliana Os-

1 Ad tristitiam depellendam – łac. w dosłownym znaczeniu „dla odpędzenia smutku”, jednak dziewiętnastowieczni autorzy prezentowanego czasopisma posługiwali się tłumaczeniem „ze smutnych dni”, dlatego też w niniejszym tekście zachowana zostanie interpretacja autorska.
Lwowska Naukowa Biblioteka im. Wasyła Stefanyka (dalej: LNB), *Gimnazjum w Wadowicach. Ad tristitiam depellendam* (dalej: *Ad tristitiam...*), sygn. O/H 2163, k. 23.

2 A. Krochmal, *Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, Warszawa 2005, s. 13.

3 S. Kieniewicz, *Galicja w dobie autonomicznej (1850-1914)*, Wrocław 1952, s. 32.

4 J. Starnawski, *Towarzystwa naukowe w zakresie humanistyki na terenie Galicji [w:] Galicja i jej dziedzictwo*, t. III: *Nauka i oświata*, pod red. A. Meissnera, J. Wyrozumskiego, Rzeszów 1995, s. 58.

5 S. Kieniewicz, jw., s. XLVII.

6 J. Starnawski, jw., ss. 56-58.

solinińskiego⁷, fundacji noszącej nazwę Zakład Narodowy im. Ossolińskich (potocznie nazywany Ossolineum), która de facto rozpoczęła swoją działalność dziesięć lat później – w 1827 r.

W swoim głównym założeniu fundacja J. M. Ossolińskiego miała zrekompensować zniewolonemu narodowi wywiezienie przez Rosjan w 1795 r. z Warszawy do Petersburga zasobów największej dotychczas istniejącej na ziemiach polskich biblioteki publicznej braci Załuskich⁸. Główna siedziba Ossolineum mieściła się w zakupionym przez fundatora gmachu bibliotecznym przy ul. Ossolińskich 2, gdzie przez cały okres lwowskiej działalności fundacji gromadzono zabytki, przede wszystkim polskiej kultury materialnej⁹. Fenomen Ossolineum wyjaśnił w swoich *Wspomnieniach Ossolińskich* Stanisław Łempicki¹⁰, który pisał: *I tak się już u nas utarło, że Ossolineum było nieporównywalne z żadną inną biblioteką, a czuło się swojsko tylko w towarzystwie prastarej Jagiellońskiej w Krakowie. I weszło w zwyczaj, że o Zakładzie Narodowym Ossolińskich mówiło się we Lwowie z pewnym przejęciem, akcentem, szacunkiem, że się go wymieniało bez namysłu przed wszystkimi innymi instytucjami kulturalnymi miasta i kraju. Dlaczegoż to tak? – wyjaśniał Łempicki nieco dalej – [...] przyczyna tkwi w równoczesności i organicznym związku rozwoju Ossolineum i dźwigniem się Lwowa spod ciężaru wieloletniej germanizacji i bezwzględnej władania niemieckiego ducha w I-szej połowie XIX w. i później. Ossolineum było wtedy jedno jedyne. Uniwersytet, szkoły, inne biblioteki – wszystko to było niemieckie [...] Do Ossolineum zbiegały się wszystkie myśli polskich pracowników naukowych i młodzieży. Tu był warsztat pracy nad podtrzymaniem chwiejącego się na wietrze płomienia polskiej kultury, oświaty, nauki i nad wytwarzaniem nowych wartości w tych dziedzinach. Tutaj była świątynia książki polskiej. Czuwali nad jej konserwacją i kontynuacją ludzie wyborowi*¹¹. Ponadto specyfika lwowskiego Zakładu wynikała nie tylko z prowadzonej przez jego pracowników działalności biblioteczej, ale również muzealnej (Muzeum im. Lubomirskich) i wydawniczej (Wydawnictwo Książek Szkolnych działające od 1878 r.)¹².

7 Józef Maksymilian Ossoliński (1748-1826) – uczeń Collegium Nobilium, był wśród Polaków zwolennikiem orientacji na Austrię. Jego zamilowaniem było gromadzenie rękopisów i druków dotyczących historii Polski, co w konsekwencji zaowocowało ufundowaniem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Pierwotnie plan zakładał zainstalowanie fundacji w Krakowie, Zamościu lub w Tarnowie, ostatecznie wybrano na lokalizację Zakładu Lwów.

8 M. Matwijów, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939-1946*, Wrocław 2003, s. 11.

9 Tamże, s. 14.

10 Stanisław Łempicki (1886-1947) – historyk kultury i literatury polskiej, specjalista w dziedzinie kultury polskiego renesansu, w latach 1925-1927 pełnił funkcję kierownika literackiego Ossolineum. W latach 1944-1945 był profesorem Uniwersytetu Lwowskiego, a od roku 1945 profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor m.in. *Wspomnień ossolińskich* (1948).

11 S. Łempicki, *Wspomnienia ossolińskie*, Wrocław 2006, ss. 11-12.

12 M. Matwijów, jw., ss. 15-16.

Do września 1939 roku w samej tylko Bibliotece Ossolineum (do Zakładu od roku 1921 przynależała również Biblioteka Pawlikowskich) znajdowało się w sumie m.in. 210 000 druków wydanych pomiędzy XV a XX wiekiem, zinwentaryzowanych w około 320 000 tomów i w około 300 000 woluminów, ponadto 110 000–120 000 tomów druków wówczas jeszcze niezinventaryzowanych, ok. 14 600 rękopisów oraz 2400 map i atlasów¹³. Po zakończeniu II wojny światowej i po narzuceniu Polsce granic pojałtańskich, nie tylko Lwów ze swoimi zabytkami architektonicznymi został włączony w skład Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, ale również ruchomy majątek Ossolineum pozostał pod auspicjami tego państwa, co było zresztą zgodne z ówczesnym prawem międzynarodowym. W wyniku działań dyplomatycznych prowadzonych w okresie od grudnia 1944 r. do lipca 1946 r., udało się ustalić z przedstawicielami strony ukraińskiej przekazanie części zasobu Ossolineum w ramach tzw. „daru”¹⁴. Efektem przesłania „daru” do nowej siedziby Ossolineum we Wrocławiu było odzyskanie przez stronę polską m.in. ok. 68 % zinwentaryzowanych w Zakładzie druków z okresu XIX i XX wieku (121 000 jednostek zinwentaryzowanych), 4 % zbiorów wówczas niezinventaryzowanych (tj. 10 000 woluminów), 45 % woluminów z XVI do XVIII w. (30 000 jednostek) i w sumie 6626 rękopisów (stanowiących 55 % rękopisów zinwentaryzowanych i 21 % niezinventaryzowanych)¹⁵. Pozostała część zbiorów bibliotecznych ossolińskiego Zakładu została wówczas włączona do zasobów Lwowskiej Filii Biblioteki Akademii Nauk USRR, która obecnie w niepodległej Ukrainie nosi nazwę Lwowska Naukowa Biblioteka Narodowej Akademii Nauk Ukrainy im. Wasyla Stefanyka i mieści się w tym samym gmachu, w którym Ossolienium rozpoczęło swoją działalność w 1827 r.¹⁶

Tak więc lwowska biblioteka im. W. Stefanyka (szczególnie tutejszy dział rękopisów) stanowi obecnie, obok Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie, najważniejszy punkt na „polskiej” i „wadowickiej” mapie archiwalnej dzisiejszego Lwowa. Wśród zachowanych i zinwentaryzowanych zasobów tej biblioteki znajdują się również unikatowe rękopisy dotyczące miasta Wadowice z czasów rządów austriackich. Wymienić tutaj należy lwowskie „Teki Antoniego Schneidra”¹⁷,

13 Tamże, s. 24.

14 Tamże, ss. 276–283.

15 Tamże, ss. 276; 301–304.

16 Tamże, ss. 240–243.

17 Antoni Schneider (1825–1880) – krajoznawca galicyjski i znany kolekcjoner, propagator badań historycznych obejmujących miasteczka i wsie galicyjskie. Autor dwutomowej *Encyklopedii dla krajoznawstwa Galicji pod względem historycznym, statystycznym, topograficznym, orograficznym, geograficznym i etnograficznym*, wydanej we Lwowie w latach 1871–1874.

autora słynnej *Encyklopedii do krajoznawstwa Galicji*, który w latach 60. i 70. XIX wieku sporządził ponad 37 000 haseł dotyczących różnych miejscowości galicyjskich¹⁸, w tym również miejscowości powiatu wadowickiego¹⁹. W roku 1878 ze względów finansowych Schneider odsprzedał swoją niebanalną kolekcję złożoną z 2000 teczek (zawierającą m.in. opracowane przez siebie plany, notatki, rękopisy, itd.), którą następnie wywieziono do Krakowa i obecnie znajduje się ona w Archiwum Państwowym w Krakowie, gdzie funkcjonuje w zasobie jako tzw. *Teki Schneidra*²⁰. Jak się później okazało, Schneider zachował dla siebie część swojej obszernej kolekcji, która po jego śmierci w 1880 r. znalazła się w zbiorach Ossolineum, ale nie została zwrócona po II wojnie światowej stronie polskiej²¹. Tym samym teki lwowskie są swoistym uzupełnieniem zbioru krakowskiego. W tece zatytułowanej *Miasto Wadowice* znajdują się przede wszystkim krótkie, lapidarne, zazwyczaj jednozdaniowe opisy historyczno-geograficzne miejscowości XIX-wiecznego powiatu wadowickiego (np. wieś Barwałd)²². Jednakże najważniejszym odnalezionym zbiorem w dziale rękopisów omawianej biblioteki, a dotyczącym stricte miasta Wadowice i jego społeczeństwa, jest zespół zatytułowany: *Gimnazjum w Wadowicach. Ad tristitiam depellendam*. Teczka ta zawiera sześć egzemplarzy periodyków (sami autorzy nazywają je *pisemkami*), napisanych w latach 1885-1887 (patrz tabela)²³.

TABELA: Zasób teczeki: *Gimnazjum w Wadowicach. Ad tristitiam depellendam* – odnaleziony w Lwowskiej Naukowej Bibliotece im. Wasyła Stefanyka

Nazwa periodyku (ilość egzemplarzy)	Data wydania
1. „Wycie poranne klasy VI” (1 szt.)	9 V 1885
2. „Ad tristitiam depellendam. Tygodnik ilustrowany dla ósmaków” (4 szt.)	16 XII 1886
	8 I 1887
	15 I 1887
	22 I 1887
3. „Organ studencki” (1 szt.)	23 XII 1886

Źródło: LNB, *Gimnazjum w Wadowicach. Ad tristitiam depellendam*, sygn. O/H 2163, k. 1-31

18 S. F. Gajerski, *Źródła do dziejów południowo wschodniej Polski w bibliotekach i archiwach Lwowa*, „Studia Historyczne”, 1977, z. 2 (77).

19 LNB, *Miasto Wadowice-pamiątki*, rękopis sygn. O/H 27 IX.

20 S. F. Gajerski, jw., 1977, z. 2 (77).

21 Tamże.

22 LNB, *Miasto Wadowice - pamiątki*, rękopis. O/H 27 IX, k. 81-83.

23 LNB, *Gimnazjum w Wadowicach. Ad tristitiam depellendam* (dalej: *Ad tristitiam...*), sygn. O/H 2163, k. 1.

Zawartość materiałowa wspomnianych periodyków stanowi źródło uzupełniające do badań nad mikrohistorią Wadowic, a w szczególności specyficznej grupy mieszkańców, jaką wówczas stanowili uczniowie Wyższego Gimnazjum Humanistycznego. Odnalezione rękopisy umożliwiają częściowe opracowanie portretu historycznego ówczesnej młodzieży uczącej się w Wadowicach, pozwalają poznać niektóre sprawy dotyczące codziennego życia uczniowskiego, a nawet dają pogląd na stan obyczajowości – nie zawsze spełniający powszechnie obowiązujące normy - niepełnoletnich natenczas uczniów Gimnazjum²⁴. Aby jednak właściwie przedstawić zagadnienia zawarte w XIX-wiecznych uczniowskich rękopisach, niezbędnym jest poznanie uwarunkowań, w jakich żyli i pracowali w Wadowicach *pierwsi spośród równych* w latach 1886-1887²⁵.

ŚRODOWISKO SZKOLNE WADOWICKICH GIMNAZJALISTÓW W CZASACH „SMUTNYCH DNI” (LATA 1886-1887)

Rok szkolny 1886/7 zainaugurowany został 3 września jak zwykle *uroczystym nabożeństwem*²⁶. Do nauki w tym dniu przystąpiło 274 gimnazjalistów²⁷. Sukcesem rok szkolny zakończyło 268²⁸. W tym gronie było 19 maturzystów, podopiecznych profesora Jana Pawlicy, wśród których byli inicjatorzy i autorzy omawianych periodyków²⁹.

Nauka odbywała się w nowym, liczącym zaledwie dziesięć lat budynku gimnazjalnym, zbudowanym sumptem miasta za kwotę 48 000 złr, który jednak już wówczas wymagał pewnych remontów i modernizacji³⁰. Antoni Karbowski w roku 1892 pisał: *budynek gimnazjalny [...], zbudowany według nowych zasad higieny szkolnej, nie pozostawia wiele do życzenia, ma tylko za wąskie korytarze*

24 Tamże, k. 2-31.

25 Nawiązanie do książki Gustawa Studnickiego: *Pierwsza wśród równych. Dzieje Gimnazjum i Liceum w Wadowicach*, wydanej w Wadowicach w 1991 r.

26 *Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum w Wadowicach* (dalej: SDGW) za rok 1887, Wadowice 1887, s. 37.

27 A. Karbowski, *Przegląd dziejów C.K. Gimnazjum wadowickiego. Z powodu 25 rocznicy istnienia zakładu*, Wadowice 1892, s. 37.

28 Tamże.

29 SDGW za rok 1887, Lwów 1887, ss. 13 i 44; G. Studnicki, *Księga wychowawców Gimnazjum i Liceum w Wadowicach w latach 1866-1986*, Wadowice 1987, s. 53.

Jan Pawlica – Nauczyciel w wadowickim gimnazjum w latach 1872-1890. Od roku 1885, przez pięć kolejnych lat był radnym miejskim w Wadowicach. Jeden z autorów *Regulaminu postępowania Rady i Zwierzchności gminnej miasta Wadowic* uchwalonej i wydanej drukiem w roku 1886. Pawlica był także członkiem komisji do spraw ustanowienia planu regulacyjnego miasta w końcu lat 80. XIX w.

30 A. Karbowski, jw., s. 12.

*i liche żelazne piece w salach*³¹. Kwestię niewymiarowych korytarzy, niefunkcjonalnych pomieszczeń przeznaczonych na toalety i wadliwych pieców starała się rozwiązać rada miejska jeszcze w październiku 1879 r., kiedy to na wniosek starostwa powiatowego powołano specjalną komisję złożoną z radnych: Adolfa Rucińskiego, Stanisława Kuzi i Antoniego Eylardego, aby *stan całego budynku dokładnie zbadać i odnośne sprawozdanie Radzie na następne posiedzenie przedłożyć*³². Ostatecznie rada miejska w dniu 6 grudnia 1879 r. zdecydowała o potrzebie przeprowadzeniu niezbędnej przebudowy pieców żelaznych i ubikacji, *ze względu na ważność sprawy, bo na zdrowie młodzieży*³³. Napraw tych nie udało się przeprowadzić przez cały okres lat 80. XIX w., co wynikało zapewne z braku odpowiednich funduszy w kasie miejskiej i w budżecie Rady Szkolnej Krajowej, faktycznie kierującej sprawami oświaty w Galicji³⁴. Jeszcze w grudniu 1886 r. radni miejscy Adolf Podwin i Izydor Daniel optowali, aby powołać kolejną komisję, która sprawdzi, czy aby na pewno istnieje potrzeba remontu ubikacji (za niebagatelną kwotę 500 złr) w roku 1887³⁵. Tak więc w 1886 r. uczniowie narażeni byli na wiele niedogodności związanych z brakiem funkcjonalności skądinąd nowego gmachu gimnazjum. Pamiętać należy, iż do początku wieku XX budynek pozbawiony był kanalizacji (zainstalowanej wcześniej w innych rejonach miasta), o czym wspominał jeszcze Emil Zegadłowicz: *z dwu boków gmachu wrastały weń (w podwórze) skrzydłowe przebudowy, obejmujące stosowne do pięter trzykontyngentowe klozety. Stąd kanalizacji wszak nie było, no bo i po co – mocny, przenikliwy, a tak charakterystyczny smród kloaczny wraz z niezawodnie dezynfekcyjno karbolowym kontrsmrodem snuł się na miasto na falach wiatrów zachodnich [...]*³⁶.

Pobieranie nauki w roku szkolnym 1886/7 w gimnazjum w Wadowicach było relatywnie drogie. Za półroczny okres uczęszczania do szkoły na mocy reskryptu Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z dnia 12 czerwca 1886 r. (wydanego w oparciu o § 9. ustawy z dnia 9 kwietnia 1870 r., Dziennik praw państwa nr 46), należało uiścić 15 złr, co w sumie dawało 30 złr za rok³⁷. Spośród wszystkich uczniów gimnazjum w roku 1887 pełne chesne wpłaciło 79 gimnazjalistów, dwóch zostało uwolnionych od

31 Tamże, s. 38.

32 Archiwum Państwowe w Katowicach/ oddział w Oświęcimiu (dalej: AP Katowice/ o. Oświęcim), *Protokoły Posiedzeń Rady Gminnej miasta Wadowice za lata 1867-1888* (dalej: PPRG za lata 1867-1888), sygn. MW 7, k. 470.

33 Tamże, k. 433.

34 *Projekt statutu Rady Szkolnej Krajowej [w:] Projekt reform szkolnictwa ludowego w Galicji u progu autonomii (1860-1873)*, red. Cz. Majorek, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, ss. 55-56.

35 AP Katowice/o. Oświęcim, PPRG za lata 1867-1888, MW 7, k. 664.

36 E. Zegadłowicz, *Zmory*, Kraków–Wrocław 1984, s. 34.

37 SDGW za rok 1886, Lwów 1886, s. 60.

połowy tej kwoty, z kolei aż 187 było zwolnionych z całkowitej opłaty – najpewniej ze względu na trudną sytuację finansową prawnych opiekunów³⁸. Należy zaznaczyć, iż wspomniana kwota 30 złr dla wielu mieszkańców Galicji, przede wszystkim o powrończeniu mieszczkańskiej i wiejskiej (w końcu roku aż 263 uczniów pochodziło z Galicji) była sumą stosunkowo dużą³⁹. Dla porównania dodajmy tylko, że kwota przekazywana w roku 1887 z funduszu ubogich dla kilku najbiedniejszych mieszkańców miasta wynosiła ok. 3 złr miesięcznie na osobę⁴⁰, z kolei pensum miesięczne prowizorycznego kapelmistrza miejskiego, w tym czasie, wynosiło 25 złr⁴¹. Niektórym uczniom przysługiwały także stypendia naukowe, jednak ich liczba w połowie lat 80. XIX w. była wyraźnie ograniczona. Stałe stypendia były tylko dwa, a mianowicie stypendium im. Mikołaja Kopernika i stypendium im. Arcyksiężniczki Gizeli (obydwa stypendia nadawane były od roku 1873)⁴². W roku szkolnym 1886/7 całkowita kwota przyznanych stypendiów wyniosła 379 złr 40 centów⁴³. Drugą kategorię stypendiów stanowiły stypendia nadawane najuboższym uczniom szkół wadowickich. Spośród tej kategorii pomocy finansowej należy wymienić Stypendium im. śp. Floryana Scholza⁴⁴, ustanowione 7 września 1887 r. przez radę miejską (na wniosek starostwa powiatowego) z adnotacją, że *konkurować mogą o to stypendium jedynie uczniowie gimnazjum wadowickiego, tudzież IV lub wyższej klasy tutejszej szkoły ludowej z tym dalszym dodatkiem, że w razie konkurowania ucznia gimnazjalnego i szkoły ludowej o równych kwalifikacjach, uczeń gimnazjalny ma pierwszeństwo*⁴⁵. Stypendium to było przydzielane na cały czas trwania nauki w szkołach miejscowych⁴⁶. Szczególnie trudna w roku 1886 była sytuacja gimnazjalistów zamiejscowych, którzy, poza ewentualnymi bezpośrednimi kosztami nauki w Wadowicach, byli *re vera* zobligowani do wynajmowania odpowiedniej stancji, spełniającej wymogi obyczajowe i sanitarne ustalone przez dyrekcję szkoły⁴⁷. Jak wspominał E. Zegadłowicz – jeszcze na przełomie XIX i XX wieku – najwięcej

38 A. Karbowski, *iw.*, s. 40.

39 *SDGW za rok 1887*, Lwów 1887, s. 36.

40 AP Katowice/o. Oświęcim, *PPRG za lata 1867-1888*, MW 7, k. 684.

41 Tamże, k. 689.

42 A. Karbowski, *iw.*, ss. 40-41; G. Studnicki, *Pierwsza wśród równych. Dzieje Gimnazjum i Liceum w Wadowicach*, t. 2, Wadowice 1988, ss. 356-357, maszynopis w zbiorach Wadowickiej Biblioteki Publicznej.

43 *SDGW za rok 1887*, Lwów 1887, s. 36; A. Karbowski, *iw.*, s. 43.

44 Florian Scholz (ok. 1806-1878) – obywatel Wadowic, z zawodu kupiec, filantrop, jeszcze za swojego życia wspierał finansowo miejscowych uczniów.

45 AP Katowice/o. Oświęcim, *PPRG w Wadowicach za lata 1867-1888*, MW 7, k. 699.

46 Tamże.

47 *SDGW za rok 1886*, Lwów 1886, s. 60, G. Studnicki, *Pierwsza wśród równych. Dzieje Gimnazjum i Liceum w Wadowicach*, t. 1, Wadowice 1988, s. 158, maszynopis w zbiorach Wadowickiej Biblioteki Publicznej.

kwater wynajmowanych przez uczniów znajdowało się wzdłuż ulicy Tatrzańskiej, którą autor „Zmór” nazwał nawet *filią gimnazjum*⁴⁸. Najważniejszą jednak instytucją wspierającą zamieszcanych ubogich uczniów gimnazjum – w ostatnich latach XIX w. – było Towarzystwo Bursy im. Stefana Batorego założone z inicjatywy miejscowego księdza obrządku rzymskiego, późniejszego radnego miejskiego, Piotra Pietrzyckiego⁴⁹. Starania o ustanowienie Towarzystwa rozpoczęły się już wiosną roku 1878, początkowo rada miejska była nieprzychylna temu projektowi. Jeszcze 9 marca 1878 r. radni odmówili, ze względów ekonomicznych, wsparcia finansowego dla budowy bursy⁵⁰. Dopiero jesienią roku 1879 starostwo przysłało do magistratu okólnik informujący o *udzielenom pozwoleniu ks. Pietrzyckiemu katechecie gimnazjalnemu tutejszemu do zbierania składek na założenie bursy dla ubogiej młodzieży gimnazjalnej*⁵¹. W październiku 1879 r. ostatecznie rada miejska przyjęła opracowany przez Pietrzyckiego statut Towarzystwa, którego działalność (jako organizacji niepolitycznej) ostatecznie została usankcjonowana de iure reskryptem Namiestnictwa galicyjskiego w dniu 18 stycznia 1885 roku⁵². W kolejnym roku Towarzystwo własnym sumptem zakupiło piętrowy budynek przy ulicy Wiedeńskiej z przeznaczeniem na mieszkania dla najbiedniejszych uczniów gimnazjum⁵³, w którym w początkach wieku XX, jak podaje Franciszek Lenczowski, zamieszkiwało *przeciętnie 60 wychowanków*⁵⁴. Jednak w latach 1885-1887 gimnazjaliści byli pozbawieni tego typu pomocy socjalnej, co w dużym stopniu sprawiało, że nauka w Wadowicach (dla uczniów zamieszcanych) wiązała się ze sporymi obciążeniami finansowymi⁵⁵.

W trudach codziennego życia uczniowskiego, młodzież gimnazjum w latach 1886-1887 nie posiadała zbyt wielu możliwości spędzania tzw. czasu wol-

48 E. Zegadłowicz, *iw.*, ss. 205-206.

49 Piotr Pietrzycki – katecheta, profesor gimnazjalny w latach 1876-1887.

50 AP Katowice/ o. Oświęcim, PPRG za lata 1867-1888, MW 7, k. 464.

51 Tamże.

52 Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (dalej: CPAHU we Lwowie), *Wykaz A starostwa wadowickiego w sprawie stowarzyszeń niepolitycznych istniejących w roku 1910* (dalej: *Wykaz A starostwa wadowickiego...*), zespół (fond) nr 146 (Namiestnictwo Galicyjskie), opis nr 25, sprawa nr 5884, k. 3. Antoni Karbowski podaje rok 1879 jako moment zatwierdzenia przez Namiestnictwo statutu bursy (A. Karbowski, *Przegląd dziejów C.K. Gimnazjum wadowickiego*, Wadowice 1892, s. 41), czego jednak nie potwierdzają *Sprawozdania Dyrekcji Gimnazjum w Wadowicach* z tego okresu, a także pismo urzędowe wydane przez starostwo powiatowe, a adresowane do władzy namiestnikowskiej we Lwowie z dnia 21 lutego 1911, obejmujące wykaz najważniejszych informacji na temat niepolitycznych stowarzyszeń działających na terenie powiatu wadowickiego. Jeszcze inną datę założenia bursy wskazuje w swoich wspomnieniach Franciszek Lenczowski, który stwierdził, że Towarzystwo założono w 1891 r. (F. Lenczowski, *Stulecie gimnazjum w Wadowicach (1866-1966)*, „Studia Historyczne”, z. 3/4 (38/39), 1967, s. 128).

53 A. Karbowski, *iw.*, s. 42.

54 F. Lenczowski, *Stulecie gimnazjum w Wadowicach (1866-1966)* [w:] „Studia Historyczne”, z. 3/4 (38/39), 1967, s. 128.

55 Tamże.

nego od nauki. Gimnazjaliści zobligowani byli w czasach galicyjskich do całkowitego przestrzegania regulaminu szkolnego, który ściśle regulował zachowanie i swobody uczniów w trakcie i po zakończeniu zajęć lekcyjnych w okresie roku szkolnego, *gdyż także i poza obrębem szkoły powinno zachowanie się uczniów odpowiadać wymaganiom moralności i przyzwoitości*⁵⁶. Ponadto uczniowie nie mogli ani jako członek, ani jako słuchacz brać udziału w jakichkolwiek stowarzyszeniach i nie wolno też uczniom (było) zawiązywać żadnych stowarzyszeń między sobą, także odwiedzanie miejsc publicznych, jako to restauracy, cukierni, kawiarni itp., tudzież uczęszczanie do teatru i na inne przedstawienia publiczne, dozwolone (było) uczniom tylko w towarzystwie rodziców lub ich zastępców [...] ⁵⁷. Wszelkie złamanie tych i innych przepisów szkolnych mogło zakończyć się ukaraniem gimnazjalisty, przy czym gradacja kar była różnorodna od *prostego skarcenia [...] aż do wykluczenia ucznia ze wszystkich publicznych zakładów naukowych państwa*⁵⁸. Tym samym zablokowano młodzieży szkolnej – przynajmniej w latach 80. XIX w. – możliwość podejmowania wszelakiej aktywności w życiu społecznym miasta, które w tym czasie zorganizowane było wokół założonej w 1878 r. Czytelni Urzędniczej⁵⁹. Zazwyczaj wszelkie formy spędzania czasu pozaszkolnego odbywały się – przynajmniej do 1887 r. – pod auspicjami samej dyrekcji szkoły, która organizowała bezpłatnie tzw. nauki nadobowiązkowe, do których w 1886 r. zaliczano: historię kraju rodzinnego, język francuski, kaligrafię, śpiew, rysunki⁶⁰. W latach dziewięćdziesiątych do planu zajęć nadobowiązkowych powróciła, szczególnie wtenczas lubiana, gimnastyka⁶¹, którą, jako koncepcję tzw. „Nowego Wychowania”⁶², popularyzowała

56 SDGW za rok 1876, Wadowice 1876, ss. 35-36.

57 Tamże, s. 36.

58 Tamże, s. 37.

Przepisy szkolne były stopniowo modyfikowane wraz z objęciem funkcji dyrektora zakładu przez Seweryna Arzta jesienią roku 1887. Arzt m.in. zezwolił na uczestnictwo uczniów w zajęciach prowadzonych pod auspicjami Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

59 CPAHU we Lwowie, *Wykaz A starostwa wadowickiego...*, zespół (fond) nr 146 (Namiestnictwo Galicyjskie), opis nr 25, sprawa nr 5884, k. 4.

60 SDGW za rok 1886, Lwów 1886, s. 44; A. Karbowski, jw., ss. 26-27.

61 A. Karbowski, jw., s. 26.

Gimnastyka znajdowała się już w planie gimnazjum jako przedmiot nieobowiązkowy w latach 1873-1884. W roku 1876 Magistrat nawet urządził na podwórzu gmachu gimnazjalnego plac do uprawiania gimnastyki (AP Katowice/o. Oświęcim, PPRG za lata 1867-1888, MW 7, k. 318).

62 A. Krzanowski, *Rola Sokola w społeczno-patriotycznym wychowaniu młodzieży* [w:] seria: *Galicia i jej dziedzictwo*, t.20, *Historia wychowania. Misja i edukacja* red. K. Szmyd, J. Dybiec, Rzeszów 2008, ss. 502-503;

A. Krzanowski, *Skauting i idea harcerstwa w galicyjskiej myśli i praktyce „Nowego wychowania”* [w:] seria: *Galicia i jej dziedzictwo*, t. 14, *Pedagogika „Nowego Wychowania” w Polsce u schyłku XIX wieku i w pierwszej połowie XX wieku*, red. A. Meissner, Cz. Majorek, Rzeszów 2000, s. 379.

„Nowe Wychowanie” – to forma działalności nadobowiązkowej, prowadzonej poza szkołą. Popularyzowana na przełomie XIX i XX wieku. Domeną ucznia kształconego wedle tej koncepcji było wzmocnienie sprawności

wśród wadowickiej młodzieży założone w 1887 r. miejscowe gniazdo lwowskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół⁶³. Szczególnie uzdolniona młodzież – tym razem tylko miejscowa – mogła pobierać (od roku 1876) nieodpłatną naukę muzyki u kapelmistrza miejskiego, którego zatrudniała zwierzchność gminna. Zainteresowanym uczniom organizatorzy dostarczali nie tylko odpowiednio wykształconego w tym przedmiocie nauczyciela, ale także niezbędny sprzęt grający⁶⁴.

Należy także zaznaczyć, iż w okresie wakacyjnym młodzież gimnazjalna z Wadowic była pozbawiona wszelkich zorganizowanych i kontrolowanych form aktywnego spędzania czasu. Niestety, zarówno miasto, jak i sama szkoła nie posiadały odpowiednich funduszy, które umożliwiłyby, wzorem większych miast Galicji, organizowanie coraz popularniejszych w tym czasie koloni letnich dla młodzieży. Przykładowo we Lwowie tamtejsze Towarzystwo Pedagogiczne już od roku 1883 organizowało cyklicznie kolonie dla uczniów szkół lwowskich, podobnie było w Krakowie, gdzie w roku 1885 prof. miejscowego uniwersytetu, dr Stanisław Domański, zainicjował pierwsze kolonie dla młodych Krakowian⁶⁵. W Wadowicach uboższa młodzież – a ta stanowiła zdecydowaną większość – radziła sobie wedle własnych możliwości z organizacją czasu wakacyjnego. Jak wspominał cytowany już wcześniej Zegadłowicz: *najważniejszym zajęciem owych miesięcy wakacyjnych była kąpiel*, która zazwyczaj odbywała się w nieuregulowanej jeszcze wówczas rzecze Skawie, a także w potokach regulowanej (tym samym bezpieczniejszej) natenczas Młynówki⁶⁶.

W takich oto warunkach powstawała quasi wydawniczo-literacka, tytułowa inicjatywa „Ad tristitiam depellendam”, która w tym trudnym czasie (wszak *Galicja nie była dla uczniów mitycznym krajem szczęśliwości*)⁶⁷, miała stanowić *szczęśliwą podróż* poza trudy i smutki życia codziennego⁶⁸.

fizycznej, psychicznej, a także uwrażliwienie na aktualne problemy społeczne i narodowe.

63 B. Czapiak, *Dzieje Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Wadowicach w latach 1887-1939* [w:] *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, red. A. Nowakowski, Wadowice 1997, ss. 256-259; A. Nowakowski, *Wadowicki <<Sokół>> wczoraj i dziś. Na studziesięciolecie wadowickiej sokolni (1889-1999)*, Częstochowa 1998, ss. 9-10.

64 AP Katowice/o. Oświęcim, PPRG za lata 1867-1888, MW 7, k. 316-317.

65 J. Hellwig, *Idea kolonii letnich dla dzieci dra Stanisława Markiewicza (1839-1911)* [w:] seria: *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 14: *Pedagogika Nowego Wychowania w Polsce u schyłku XIX i pierwszej połowie XX wieku*, red. A. Meissner, Cz. Majorek, Rzeszów 2000, s. 177.

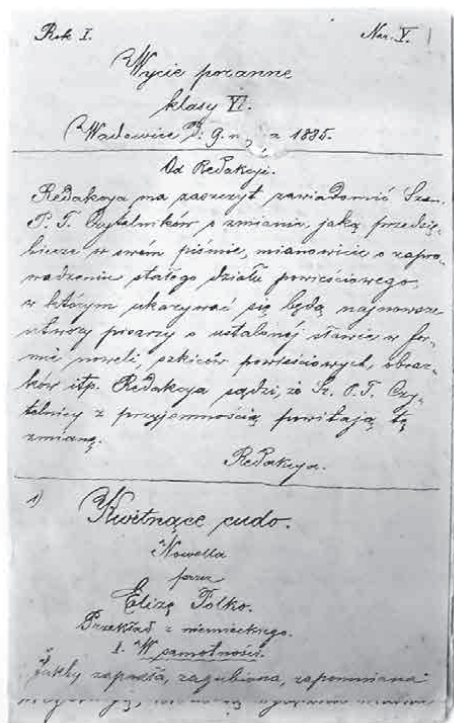
66 E. Zegadłowicz, jw., ss. 84-87; AP Katowice/ o. Oświęcim, PPRG w Wadowicach za lata 1867-1888, MW 7, k. 649; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, *Normalisierung des Skawafusses*, zespół Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, sygn. 337, bez paginacji.

67 A. Zielecki, *Zaranie polskiego ruchu młodzieżowego w Galicji* [w:] seria: *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 15: *Działalność wyzwolenicza*, red. J. Hoff, Rzeszów 2001, s. 200.

68 LNB, *Ad tristitiam...*, sygn. O/H 2163, k. 9.

INICJATYWA ROKU 1885, CZYLI „WYCIE PORANNE KLASY VI”

Pierwszą inicjatywą gimnazjalistów z Wadowic było wydanie pisma zatytułowanego „Wycie poranne klasy VI”, niestety, w dziale rękopisów Lwowskiej Naukowej Biblioteki zachował się tylko jeden egzemplarz tego periodyku, tym samym nie jest możliwym przeprowadzenie analizy sumarycznej dotyczącej tego projektu⁶⁹. Nasze spostrzeżenia możemy oprzeć tylko o ten jedyny, znany obecnie numer pisemka. Wiadomym jest, że „Wycie poranne” ukazywało się w pierwszej połowie 1885 r., zachowany egzemplarz jest piątym z kolei, a wydany został w dniu 9 maja 1885 r. (patrz fot. strona 41)⁷⁰. Autorami i inicjatorami przedsięwzięcia (jak podaje sam tytuł pisma) byli niektórzy uczniowie klasy szóstej (rocznik maturalny 1887), których wychowawcą szkolnym był nauczyciel filologii klasycznej, j. niemieckiego i gimnastyki, wspomniany już Jan Pawlica⁷¹. Nie można konkretnie wskazać nazwisk autorów, gdyż występują oni w piśmie wspólnie jako Redakcja. Nie wiemy obecnie, jaka była treść wcześniejszych numerów „Wycia poranego”. Możemy tylko stwierdzić, iż właśnie w piątym numerze pomysłodawcy periodyku zainicjowali dział powieściowy, o czym informowali 9 maja 1885 r. w artykule wstępnym: *Redakcja ma zaszczyt zawiadomić Szan[ownych] P.T. Czytelników o zmianie, jaką przedsięwzięcie w swoim piśmie, mianowicie o zaprowadzeniu stałego działu powieściowego, w którym ukazywać się będą najnowsze utwory pisarzy o ustalonej sławie w formie noweli, szkiców powieści-*



Karta tytułowa pisma
„Wycie poranne klasy VI” z 1885 r.
(fotografia ze zbiorów LNB im. Wasyla Stefanyka).

69 Tamże, k. 1.

70 Tamże.

71 SDGW za rok 1885, Lwów 1885, s. 23; SDGW za rok 1887, Lwów 1887, k. 13 i 44.

ciowych, obrazków itp. Redakcja sądzi, że Sz. P.T. Czytelnicy z przyjemnością powitają tę zmianę⁷². W piątym numerze „Wycia porannego” zaprezentowano nowelę autorstwa Elizy Polko, zatytułowaną *Kwitnące cudzo*, która została przez redaktorów pisma przetłumaczona z języka niemieckiego na język polski⁷³. Treść samej noweli została poświęcona opisowi urokliwej, wręcz bajecznej miejscowości górskiej (wraz ze znajdującym się tam zamkiem) położonej w dolinie rzeki Inn, zwanej Poschiavo, zlokalizowanej w szwajcarskich Alpach Retyckich za Przełęczą Bernina, w kantonie Gryzonii i nieopodal granicy z Włochami. Miejscowość ta, nieznaną z nazwy, sąsiaduje z popularnym szwajcarskim miasteczkiem Pontresina⁷⁴.

W tym miejscu należy dodać, iż sama translacja tekstów z języka niemieckiego nie stanowiła dla ówczesnych gimnazjalistów znaczącego problemu, gdyż nauka tego języka wraz z językami antycznymi była w programie galicyjskiego gimnazjum humanistycznego (a takim było gimnazjum wadowickie) traktowana priorytetowo⁷⁵.

„AD TRISTITIAM DEPELLENDAM. TYGODNIK ILUSTROWANY DLA ÓSMAKÓW”

W przekonaniu, że to nie będzie obojętnem dla kolegów po latach nawet mieć piękną pamiąteczkę z czasów ubiegłych przyprowadziliśmy do skutku myśl, która już zeszłego roku żywo zajmowała umysły wszystkich, aby pisemko nasze wydawać w kilkunastu egzemplarzach. Szkolne czasy, koleżeństwo, wspólne trudy i radości, są to czynniki, które należy się spodziewać często powracają do pamięci dawnych kolegów, gdy się już rozeszli, pożegnali, gdy innymi drogami przyszłość swoją pokierowali. O szkolne czasy! Ileż tu poezji, ileż miłych przypomnień! Jak nieraz pamięć na miłość koleżeńską serce może powstrzymać od spełnienia złego uczynku! Lecz zdarzyć się może, że ktoś zbyt zajęty owymi osobistymi sprawami, naturalnymi troskami i życia trudami starania się o chleb, zapomni o kolegach, zapomni o swych dawnych towarzyszach. Otóż, aby tę błędną owieczkę zaprowadzić na właściwą drogę, aby odebrać ją od pozornej i materyjalnej ziemi, a wnieść do idealnego myślenia, zachęcić do starania się większego o swego ducha i do wykształcenia swego uczucia, otóż w tym celu wydajemy nasze pisemko. Może w takim błędnymi kierujący się w życiu zasadami i przypomnieniem dawnych kolegów

72 LNB, *Ad tristitiam...*, sygn. O/H 2163, k. 1.

73 Tamże, k. 1.

74 Tamże, k. 2; J. Warszzyńska, *Szwajcaria* [w:] *Geografia turystyczna świata*, cz. 1, red. J. Warszzyńska, Warszawa 1996, s. 151-152.

75 SDGW za rok 1885, Lwów 1885, ss. 23-24.

zmieni się życie ku lepszemu. Może to piśmisko stawi mu w pamięci jego młodzieńcze lata, ideały, za którymi wtenczas gonił, wzniosłe cele jakie przed sobą kładł i owe poetyczne chwile z kolegami spędzone. Może to przypomnienie wzruszy jego serce, jego uczucie – a my tego tylko chcemy, bo z pewnością nie może być złym. To jest naszym zamiarem – i w takim celu puszczamy w świat to nasze dziecię i prosimy dla niego o dobre przyjęcie. Szczęśliwej podróży!!⁷⁶. W ten oto sposób autorzy projektu „Ad tristitiam depellendam. Tygodnik ilustrowany dla ósmaków” argumentowali bezpośrednio – w artykule kierującym inauguracyjnym numerem – potrzebę powstania owego pisma. Pierwszy egzemplarz tygodnika gimnazjalnego został wydany w dniu 16 grudnia 1886 r., kolejne numery odpowiednio, 8, 15 i 22 stycznia 1887 r. (patrz tabela, rozdział *Archiwalia dotyczące Wadowic w zbiorach Lwowskiej Naukowej Biblioteki im. Wasyła Stefanyka*). Wśród uczniów bardzo popularna była wówczas również inna istniejąca nazwa wspomnianego periodyku, a mianowicie „Gaudeamus” nawiązująca swoim tytułem do znanej XVIII-wiecznej pieśni studenckiej autorstwa niemieckiego poety Kinderlebena pt. *Gaudeamus igitur, iuvenis dum sumus*⁷⁷. Założycielami pisma, a następnie autorami tekstów byli uczniowie klasy maturalnej rocznika 1886/1887 – ci sami, którzy już w roku 1885 wydawali i kolportowali „Wycie poranne klasy VI”. Wśród zidentyfikowanych twórców periodyku możemy wymienić: Michała Brzeźniaka, Wojciecha Gałuszkę, Aleksandra Godłowskiego, Józefa Kegela, Józefa Kozika, Otokara Langa, Juliana Migdałka, Franciszka Prezentkiewicza, Karola Sołtysa, Stanisława Tałasiewicza, Władysława Zembatego, Józefa Żyłę, a także braci Stiasnych Józefa i Romana⁷⁸. Redaktorem pisma był Wojciech Gałuszka, występujący w periodyku pod pseudonimem Gawoj lub Gawin, który niestety zmarł jeszcze wiosną 1887 r., przed przystąpieniem do egzaminu maturalnego⁷⁹, a o którym dyrekcja gimnazjum w swoim sprawozdaniu za rok 1887 pisała, że *odznaczał się pilnością i gorliwością w naukach*⁸⁰. Wspo-

76 LNB, *Ad tristitiam...*, sygn. O/H 2163, k. 9.

77 Łac. Cieszymy się więc, pókiśmy młodzi. Słowa studenckiej pieśni z 1781 r. zostały oparte na równie znanym hymnie pokutnym pochodzącym z XIII wieku.

78 LNB, *Ad tristitiam...*, sygn. O/H 2163, kk. 18, 21, 26, 31.

79 SDGW za rok 1887, Lwów 1887, s. 38.


A. Karbowski błędnie podaje datę śmierci Wojciecha Gałuszki w roku 1886 (A. Karbowski, Przegląd dziejów C.K. Gimnazjum wadowickiego, Wadowice 1892, s. 38). Zapewne wynika to z faktu błędnej interpretacji *Sprawozdania Dyrekcji Gimnazjum za rok szkolny 1886/1887*. Sprawozdanie wyraźnie wskazuje, że *postradał zakład w tym roku 2 uczniów: Gałuszkę Wojciecha z klasy VIII i Sitarza Jana z klasy VI*, jednak w przypadku pierwszym pod stwierdzeniem rok należy rozumieć nie rok kalendarzowy 1886, lecz rok szkolny 1886/1887, a jako, że jeszcze w styczniu 1887 r. Gałuszka redagował „Ad tristitiam depellendam”, więc jego śmierć nastąpiła po tym okresie.

80 SDGW za rok 1887, Lwów 1887, s. 38.

Jedna, nagany nieporadność!

Do bandycatów na tron bułgarski przystępuje porem R. Młk. Kłobor. On na Błogosławie, jak się zdaje, narażona się, nie zgodna. Być może le. Główny byłoby, żeby z ciotkami klasy 8 wybrano, a ten z filozofii, jeden.

Ilustracje do klasyków niemieckich.



Und das Wort ist niemals hier!
"Der Pilgrim" von Hechtel.

Wszystko to jest napisane w języku polskim, ale z dużą ilością błędów i skrótów. Wygląda to jak próba tłumaczenia lub cytowania z niemieckiego. Widać fragmenty takich słów jak: 'klasę 8 wybrano', 'filozofii', 'jednego', 'okazy', 'nie zgodna', 'Błogosławie', 'Kłobor', 'Młk.', 'R.', 'być może', 'le.', 'Główny', 'byłoby', 'z ciotkami', 'wybrano', 'ten', 'z filozofii', 'jeden'. W dalszej części tekstu pojawiają się zdania: 'Wszystko to jest napisane w języku polskim, ale z dużą ilością błędów i skrótów. Wygląda to jak próba tłumaczenia lub cytowania z niemieckiego.' oraz 'Widać fragmenty takich słów jak: "klasę 8 wybrano", "filozofii", "jednego", "okazy", "nie zgodna", "Błogosławie", "Kłobor", "Młk.", "R.", "być może", "le.", "Główny", "byłoby", "z ciotkami", "wybrano", "ten", "z filozofii", "jeden".'

Karta „Ad tristitiam depellendam” z numeru drugiego, wydanego w dniu 8 stycznia 1887 r. przedstawiająca Ilustrację do klasyków niemieckich część I. (fotografia ze zbiorów LNB im. Wasyla Stefanyka).

mnianemu Wojciechowi Gałuszce w wydawaniu periodyku pomagały przede wszystkim trzy osoby, które podpisywały się jako: Chochlik, Świt i Osa, jednak, niestety, nie możemy na podstawie dostępnego materiału źródłowego przypisać tych pseudonimów do konkretnych nazwisk⁸¹.

81 LNB, *Ad tristitiam* ..., sygn. O/H 2163, k. 16.

Pismo „Gaudeamus” wykonywane było metodą hektograficzną⁸², polegającą na pisaniu tekstów na papierze kredowym z podłożoną od spodu tzw. kalką hektograficzną⁸³. Jak podaje dalej „Mała encyklopedia techniki” w wyniku tego procesu na spodniej stronie papieru powstawał obraz tekstu i dalej przy użyciu powielacza spirytusowego możliwym było sporządzenie jednorazowo nawet do kilkudziesięciu odbitek⁸⁴, przy czym jednak pamiętajmy, że „Ad tristitiam depellendam” wydawane było w zaledwie kilkunastu kopiach, zazwyczaj na potrzeby własne uczniów klasy ósmej⁸⁵. Koszt wytworzenia jednego egzemplarza omawianego periodyku wynosił 3 centy, co w przypadku przygotowania kilkunastu gazetek stanowiło relatywnie spory koszt dla uczniowskiego budżetu, tym bardziej, że „Gaudeamus” był wydawany jako tygodnik⁸⁶. W tym miejscu należy przypomnieć, że dzienny koszt utrzymania jednej osoby z miejskiego funduszu ubogich w Wadowicach w roku 1887 wynosił 10 centów⁸⁷. Celem uzyskania środków do finansowania tego projektu, Redakcja postanowiła wydać w styczniu 1887 r. kalendarze „Ad



Karta „Ad tristitiam depellendam” z ostatniego numeru, wydane go w dniu 22 stycznia 1887 r. przedstawiająca ilustracje do klasyków niemieckich (fotografia ze zbioru LNB im. Wasyla Stefanyka).

82 Tamże, k. 19.

83 *Mała encyklopedia techniki*, red. F. Matczyński, A. Przyjalkowski, I. Stabrowska i inni, Warszawa 1969, s. 1137

84 Tamże.

85 LNB, *Ad tristitiam ...*, sygn. O/H 2163, k. 9.

86 Tamże, k. 19.

87 AP Katowice/o. Oświęcim, *PPRG za lata 1867-1888*, MW 7, k. 684; patrz również rozdział *Środowisko szkolne wadowickich gimnazjalistów w czasach „smutnych dni” (lata 1886-1887)*.

tristitiam depellendam” w *luksusowym wydaniu*, aby, jak pisano w dziale ogłoszeń, *wydatki wyłożone na zakupno hektografu się wróciły*⁸⁸. Obecnie nie wiemy, czy przygotowywane kalendarze faktycznie się ukazały, jednak w związku z brakiem odpowiednich źródeł historycznych możemy przypuszczać, że raczej nie. Wiadomym jest natomiast, że początkowo pismo było przekazywane czytelnikom bezpłatnie, jednak ostatni numer z 22 stycznia 1887 r. został przez autorów wyceniony właśnie na 3 centy, przy czym jednocześnie Redakcja poinformowała na jego łamach, że *z niniejszym numerem zakończamy wydawnictwo hektografowanego naszego pisma*⁸⁹. Decyzja ta była przez gimnazjalistów podjęta w związku z brakiem funduszy na zakup hektografu⁹⁰. Dlatego też w kategoriach uczniowskiego humoru należy traktować anons zatytułowany „na seryo”, który ukazał się w ostatnim numerze „Ad tristitiam depellendam”, którego autorzy informowali, że *poszukuje się zdolnego do kierowania wydawnictwem pisma, [...] dochody z tego pisma wystarczają na wyszukane utrzymanie, dawny redaktor Gawoj zebrawszy na tem przedsięwzięciu ładny mająteczek chce się usunąć z posady*⁹¹. Zastosowane w periodyku formy literackie były zróżnicowane, spośród najczęściej występujących były typowe, jak opis czy opowiadanie, ale również te cieszące się mniejszym uznaniem, jak np. humoreska. Zazwyczaj wszystkie prezentowane teksty były utrzymane w konwencji humoru absurdałnego, ironii, sarkazmu, a czasami nawet satyry.

Tematyka pisma była zróżnicowana, przede wszystkim redakcja podejmowała kwestie dotyczące najpilniejszych spraw samych gimnazjalistów, a w szczególności uczniów ówczesnej klasy maturalnej. Tym samym najważniejszą przedstawianą problematyką była sprawa zbliżającego się egzaminu maturalnego, którego termin był ustalony w roku 1887 na czas od 23 do 27 maja (egzamin pisemny) i od 4 do 6 lipca (część ustna egzaminu)⁹². Spośród ciekawszych tekstów dotyczących matury był ten przygotowany przez ucznia podpisującego się pseudonimem Chochlik, który ukazał się w dniu 8 stycznia 1887 r. o następującej treści: *Maturę można przyrównać do głębokiego rowu zapełnionego błotem, który trzeba przeskoczyć. Jedni przeskakują szczęśliwie – to ci, którzy zdają czysto, inni robią jeszcze dalszy skok niż potrzeba – to ci, którzy zdają z odnaczeniem; inni nie dosięgają drugiego brze-*

88 LNB, Ad tristitiam ..., sygn. O/H 2163, k. 30.

89 Tamże, k. 19.

90 Tamże.

91 Tamże, k. 17.

92 SDGW za rok 1887, Lwów 1887, s. 38.

gu, ale nie wpadają zupełnie do rowu i wychodzą na przeciwnej stronie po pewnej pracy – to ci, którzy dostają poprawkę; wreszcie inni wpadają w sam środek rowu do błota i wydostają się – ale po tej stronie z której skoczyli – to nieszczęśni, których spalono. Aby nikt z nas nie należał do tych dwóch ostatnich⁹³. Z pisma wydanego w dniu 22 stycznia 1887 r. możemy również dowiedzieć się, że maturzyści gimnazjum w Wadowicach przez cały okres zimy poddawali się zabawom na specjalnie przygotowanej dla dzieci i młodzieży ślizgawce, nie bacząc na coraz bliżej będący egzamin maturalny, a przecież – jak sami wówczas pisali – *dzień ów przyjedzie jak złodziej*⁹⁴. Kilka z opublikowanych artykułów traktowało również o jakże ważnych – dla wstępujących w dorosłe życie nastolatków – sprawach miłosnych. Redakcja tygodnika udzielała nawet porad dotyczących tej problematyki. Tym sposobem starsi gimnazjaliści mogli między innymi dowiedzieć się, że *miłość można porównać do elastycznego sznurka, który im więcej się odciągnie od przedmiotu, do którego jest przymocowany, z tem większą siłą doń powraca. Z naciąganiem jednak trzeba postępować ostrożnie, bo sznurek może się osłabić albo nawet pęknąć*⁹⁵. Poza kwestiami stricte uczniowskimi, obecny czytelnik gimnazjalnych wydawnictw z lat 1885-1887, może poznać również stosunek ówczesnej młodzieży do wybranych wydarzeń społeczno-politycznych mających miejsce w Wadowicach. Przykładowo w roku 1887 komentowano zbudowanie przez mieszkańców miasta pomnika poświęconego zmarłemu baronowi Józefowi Baumowi⁹⁶, którego lokalizację w ogrodzie pomiędzy gmachem Gimnazjum a Sądem Obwodowym zatwierdziła rada miejska już w roku 1884⁹⁷. Inicjatywę tę na łamach uczniowskiego pisma niechlubnie porównano do wystawienia *nagrobka na mogile resztek rozumu obywatelskiego* w Wadowicach⁹⁸.

93 LNB, Ad tristitiam ..., sygn. O/H 2163, k. 6.

94 Tamże, k. 19.

95 Tamże, k. 27.

96 Tamże, k. 26.

Józef Baum (1821-1883) – właściciel wsi Kopytówka, marszałek Rady Powiatowej w Wadowicach, poseł do Sejmu Krajowego we Lwowie, w latach 1873-1883 był posłem z kurii czwartej do parlamentu wiedeńskiego (czwarta i piąta kadencja), gdzie reprezentował okręg Wadowice-Myslenice. Zmarł nagle w Wiedniu 11 marca 1883 r. Przyczynił się do wzrostu roli Wadowic w regionie w czasach autonomii, był m.in. inicjatorem ustanowienia siedziby Sądu Kolegialnego w Wadowicach w 1882 r.

97 AP Katowice/o. Oświęcim, PPRG za lata 1867-1888, MW 7, k. 556.

98 LNB, Ad tristitiam ..., sygn. O/H 2163, k. 26.

Awersja względem barona Józefa Bauma wśród mocno wówczas uświadomionej patriotycznie młodzieży, wynikała zapewne z prezentowanej przez Bauma orientacji lojalistycznej względem korony austriackiej. Z perspektywy czasu możemy stwierdzić, że Baum – jako polityk pragmatyczny i utylitarny – między innymi poprzez silne związki z proabsburskim Florianem Ziemiałkowskim, prowadził politykę mającą na celu m.in. wzmocnienie prestiżu i roli Wadowic na arenie krajowej (galicyjskiej).

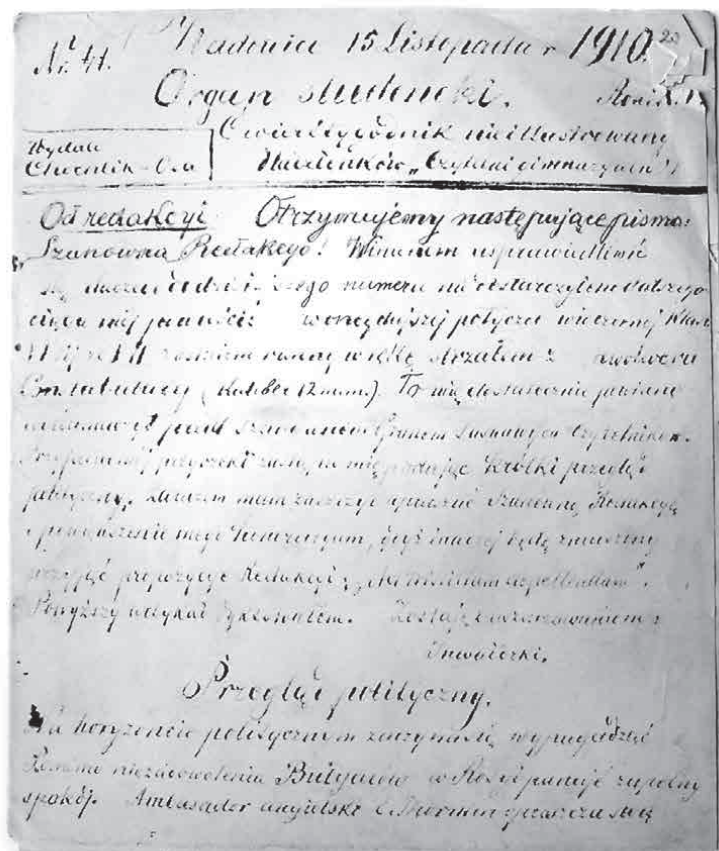
Znakomitym urozmaiceniem tekstów zamieszczonych w „Ad tristitiam depellendam” był dział zatytułowany *Ilustracje do klasyków niemieckich*, który zawierał odręcznie sporządzone rysunki nawiązujące do twórczości wybitnych poetów wywodzących się z kręgu kultury niemieckiej. Każda ze sporządzonych ilustracji była także opatrzona stosownym krótkim komentarzem autorskim, przygotowanym w języku niemieckim (patrz fot. strony 44 i 45).

„ORGAN STUDENCKI. ĆWIERĆTYGODNIK NIEILUSTROWANY”

W dniu 23 grudnia 1886 r. zamiast kolejnego, tym razem drugiego numeru „Gaudeamus”, czytelnicy, którzy otrzymali pismo, zapewne z nieukrywanym zdziwieniem czytali nagłówek periodyku zatytułowany „Organ studencki. Ćwierćtygodnik nieilustrowany” z przeznaczeniem dla członków Czytelni gimnazjum, wydany w Wadowicach 15 listopada 1910 r. (patrz fot. strona 49). W taki oto niekonwencjonalny sposób współautorzy tekstów do inauguracyjnego numeru „Ad tristitiam depellendam” postanowili *zastępując tymczasowo redakcję wydać [...] numer przyszłościowy* – zresztą opartego na humorze absurdalnym (pure nonsense) – „Ćwierćtygodnika” dla gimnazjalistów. Problematyka przedstawiona w piśmie była zróżnicowana, jednak na szczególną uwagę zasługuje podjęcie się przez Redakcję krótkiego skomentowania sytuacji Polaków pozostających w tym okresie pod zaborem niemieckim. W tym celu nawiązano w formie groteskowej do „sukcesów” antypolskiej polityki Bismarcka na terenie Prus Zachodnich i w Wielkopolsce, nasilonej w latach 80. XIX w.⁹⁹, który jako premier Niemiec – jak podawali wydawcy – do roku 1910 powinien skutecznie obronić te tereny przed postępującą *polonizacją*¹⁰⁰. Ponadto w „Organie Studenckim” autorzy w sposób futurystyczny podjęli się również m.in. próby przedstawienia życia robotniczego w roku 1910 (tekst był pisany w 1886 r.) Tym samym ówczesny czytelnik mógł zapoznać się z wizją świata, która z perspektywy autorów tekstu, miała mieć miejsce za blisko ćwierć wieku: *Według wiadomości, jakie zaciągnął nasz korespondent wszystko wiedzący od swego przyjaciela*

99 J. Kozłowski, *Wielkopolska pod pruskim zaborem w latach 1815-1918*, Poznań 2004, ss. 192-207; Prusy Zachodnie to ziemie wcielone do Prus po pierwszym rozbiore Polski w 1772 r. W ich skład wchodziły m.in. Prusy Królewskie bez Gdańska i Torunia, które z kolei po II rozbiore w 1793 r. utworzyły Prusy Południowe; Już od początku lat 70. XIX w. Bismarck prowadził antykatolicką politykę Kulturkampf (skierowaną przeciwko opozycyjnej w Niemczech partii Centrum i przeciwko żywiłowi polskiemu na obszarach anektowanych w okresie rozbiorów Polski), jednak dopiero w roku 1885 rząd Niemiec zaczął stosować wobec Polaków tzw. rugi pruskie (wydalanie z polskich prowincji osób nie mających obywatelstwa pruskiego), a w roku kolejnym Bismarck usankcjonował działanie słynnej Komisji Kolonizacyjnej (mającej na celu skupowanie ziemi od Polaków na obszarach przez nich zdominowanych i przesiedlanie tutaj kolonistów niemieckich).

100 LNB, Ad tristitiam ..., sygn. O/H 2163, k. 23.



Karta tytułowa futurystycznego pisma „Organ Studencki”
wydanego w dniu 23 grudnia 1886 r.

w New Yorku na drodze telefonicznej gotuje się tam groźne powstanie klasy robotniczej, która jest pozbawiona chleba przez zaprowadzenie kilkunastu ogromnych fabryk elektro-motorycznych, gdzie potrzeba jednego tylko człowieka do kierowania tysiącami machin. Pierwsze rozruchy pozbawiły życia kilkuset ludzi, którzy zostali zamrożeni z powodu eksplodowania bomb dwusiarczkowęglowych, które robotnicy rzucają z opanowanych przez siebie tramwajów balonowych. Bliższe wiadomości nadejdą¹⁰¹.

101 Tamże, k. 21.

Z kolei w obszernym „Przeglądzie politycznym” zamieszczono w sposób żartobliwy, wręcz niedorzeczną prognozę dla wydarzeń politycznych, które według wydawców będą miały miejsce w różnych regionach świata w roku 1910. W tym dziale można było dowiedzieć się m.in. o istnieniu Rzeczypospolitej Syberyjskiej, czy o toczącej się wojnie o posiadłości chińskie pomiędzy Francją, a Wielką Brytanią¹⁰².

ZAKOŃCZENIE

Pisma z lat 1885-1887 przedstawione w niniejszym artykule są obecnie najstarszymi, dotychczas nieznanymi, periodykami wydawanymi przez wadowickich gimnazjalistów. Inicjatywa zapoczątkowana przez Wojciecha Gałuszkę i jego kolegów szkolnych z klasy maturalnej, rocznik 1887, znalazła licznych naśladowców w wieku XX, a także w XXI. Zanim to jednak nastąpiło, w roku 1908 w wadowickim gimnazjum rozpoczęło swoją działalność, prowadzone pod auspicjami miejscowych nauczycieli, szkolne kółko literackie, gdzie zainteresowani uczniowie mogli rozwijać swoje pisarskie umiejętności. Nieco wcześniej, bo w roku 1905, otwarto w gimnazjum czytelnię z przeznaczeniem dla uczniów, gdzie, jak podaje Gustaw Studnicki, *przez wiele lat koncentrowało się życie kulturalne młodzieży*¹⁰³. Na efekty długo nie trzeba było czekać, gdyż już w roku 1915 tutejsi gimnazjaliści redagowali pismo „Nasz Łan”, które w roku szkolnym 1915/1916 ukazało się dwukrotnie¹⁰⁴. Kolejne wydawnictwo pojawiło się już w odrodzonej Polsce, a była to „Lutnia Szkolna, ilustrowane czasopismo literacko–naukowo–artystyczne, sportowe i fotograficzne młodzieży Gimnazjum Państwowego im. M. Wadowity w Wadowicach”¹⁰⁵. W latach 1926-1928 ukazało się pięć numerów „Lutni Szkolnej”, którą przygotowywano w znanej wadowickiej drukarni należącej do rodziny Foltynów¹⁰⁶. Tuż po zakończeniu II wojny światowej wydano następne pismo młodzieżowe podejmujące tym razem m.in. tematykę wojenną, „Nasze Życie”, które w założeniu miało ukazywać się jako *miesięcznik wydawany staraniem samorządu Ogólno-szkolnego Państwowego Gimnazjum i Liceum im. M. Wadowity w Wadowicach*, niestety w roku 1946 jego działalność zakończyła się wraz z numerem pierwszym¹⁰⁷. Niemal w równo sto

102 Tamże, k. 20.

103 G. Studnicki, *Pierwsza wśród równych. Dzieje Gimnazjum i Liceum w Wadowicach*, t. 2, Wadowice 1988, s. 307, maszynopis w zbiorach Wadowickiej Biblioteki Publicznej.

104 SDGW za rok 1915/16, Wadowice 1916, s. 34; G. Studnicki, *iw.*, s. 331.

105 G. Studnicki, *iw.*, s. 333.

106 Tamże.

107 Tamże, s. 337.

pięć lat po ukazaniu się pierwszego numeru „Ad trititiam depellendam”, w końcu 1991 roku, licealiści z Wadowic zainaugurowali pismo „Peryskop”, które jak sami podawali miało ukazywać się *w wolnych chwilach*, a które jest publikowane do dnia dzisiejszego¹⁰⁸. Tym samym słowa antycznego poety Horacego: *omne tulit punctum qui miscuit utile dulci*, do których nawiązywali autorzy pism gimnazjalnych w XIX wieku, stały się faktycznie również mottem przewodnim dla kolejnych pokoleń młodych wydawców z *pierwszej wśród równych szkół* powiatu wadowickiego¹⁰⁹.

Autor pragnie poinformować, iż w związku z obowiązującą umową zawartą pomiędzy wyżej podpisanym a dyrekcją Lwowskiej Naukowej Biblioteki im. Wasyła Stefanyka niemożliwym jest opublikowanie w całości zaprezentowanych w niniejszym artykule pism gimnazjalnych.

WYKAZ SKRÓTÓW:

- AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
- AP – Archiwum Państwowe
- CPAHU – Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie
- LNB – Lwowska Naukowa Biblioteka im. Wasyła Stefanyka
- PPRG – Protokoły Posiedzeń Rady Gminnej miasta Wadowice
- SDGW – Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum w Wadowicach
- USRR – Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka

KONRAD MEUS; doktorant w Katedrze XIX wieku Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Przygotowuje dysertację naukową dotyczącą miasta Wadowice w okresie zaboru austriackiego. Zainteresowania badawcze: historia gospodarcza Galicji w XIX w., mikrohistoria Galicji Zachodniej, ze szczególnym uwzględnieniem miejscowości powiatu wadowickiego.

108 „Peryskop. Nieregularnik Gimnazjum wadowickiego”, nr 1, Wadowice 1991, s. 1.

109 LNB, Ad trititiam ..., sygn. O/H 2163, k. 30.

Omne tulit punctum qui miscuit utile dulci – łac. Ten zdobył uznanie wszystkich, kto połączył przyjemne z pożytecznym (Horacy, *Sztuka poetycka*).